

1. Mam swoją pasję, która pozwala mi na świat patrzeć jaśniej,  
schowajcie miny kwaśnie, dzisiaj nic mi nie straszne.  
To nie jest żartem, czujesz w sobie żar ten,  
Jestem sobie okrętem i żaglem i żadne zażarte,  
Bitwy o stołki, gonitwy za sianem,  
Nie obchodzą mnie, trafiła kosa na kamień.  
Bo idzie młodość, mamy w sobie moc i energię,  
Nie wtłoczycie nas tak łatwo w tą maszynę.  
Ja nie będę jej trybem, zniewolony jak Tybet,  
Wyzwolony z sideł swoją drogą idę.  
Choć nikła szansa by się nie uwikłać w ten system,  
Ja włożę wszystek sił aby mieć sumienie czyste.  
Razem jesteśmy w stanie wstrząsnąć tym fundamentem,  
Utemperować nas ciężko, idziemy szybkim tempem.  
Nie mamy w głowach pusto, kiedyś Woodstock i Jarocin,  
Dziś wystrzelony hiphopowy pocisk.

REF. Nasze zapisane kartki, po plecach przechodzące ciarki,  
Ich asem w talii jest kasa, nas to nie martwi,  
Dla nas są martwi, nie mają szans z nami,  
Chrzanić ich hajs, my mamy życie usłane rymami.

2. 2. My mamy szalas, ale to nasz hałas słyhać,  
wy macie pałac, ale tam jest cicho.  
Słyszę tylko wasz chichot,  
Wiem, ja w waszych oczach to ten don Kichot.  
Okej, dajcie ten wiatrak to go zmiażdżę,

Jeśli sprawa tego warta walczę o co ważne.  
Bronię swoich oaz, oraz hiphopowych enklaw,  
Dać świadectwo prawdzie to sprawa piękna.  
Wprawdzie nie zostało już wiele takich miejsc,  
W świecie gdzie bohaterem Rockefeller i Gates.  
Życie ala Judym chluby Ci nie przyniesie,  
Takich nikt nie pamięta, miejscem bohaterów cmentarz.  
Puenta mówiąca jak żyć ukryta w sercu,  
Nie do opisanie za pomocą prostych wersów.  
Ile jesteś w stanie poświęcić w imię zasad,  
Odpowiedz sobie na to pytanie będąc sam na sam.

3. 3. Wzniosłe hasła, wiara w uczciwe życie, młodość,  
Mocne serca bicie i bycie sobą.  
Piękne slogany, słomiany zapał i nagły zapad,  
Zgubiona mapa, z rzeczywistością zatarg.  
Inaczej zapisany arkusz zmienia scenariusz,  
Podziemny emisariusz cała siłę z siebie zdarł już.  
Teraz wytyczną jego jest ekonomia,  
Na domiar złego zagrożona jest nasza autonomia.  
Zanim z nami wygrasz najesz się jednak sporo strachu,  
Ja będę bronił ja Cafu, z siłą życiową jak Afu.  
Kiedyś uliczna partyzantka, żywa tkanka hiphopu,  
Teraz konta w bankach, to wymusza nasz opór.  
Receptą rap terapia, kontra apatia, kontra konta,  
Rap kompan z którym podpisałem wieczny kontrakt.  
Czujesz? Kapujesz? Wiesz co mam na myśli?